

„Najlepszy jest wyjazd niczym nieskrępowany”. Jana Minorskiego i Edmunda Goldzamt relacje z podróży za żelazną kurtynę w roku 1956

Marek CZAPELSKI

Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego

<https://orcid.org/0000-0002-3784-5723>

ABSTRAKT Jan Minorski (1914–1980) i Edmund Goldzamt (1921–1990) byli w czasach stalinizmu w Polsce najbardziej wyeksponowanymi propagatorami socrealizmu w architekturze i tylko jako tacy uwzględniani są w dotychczasowych opracowaniach. Artykuł jest próbą krytycznej analizy ich relacji z podróży do zachodniej Europy, które odbyli w chwili zasadniczego przeorientowania oficjalnego dyskursu architektonicznego. Wznowiono wówczas bardzo ograniczone w czasach stalinizmu kontakty międzynarodowe, krytycy zaczęto zaś poddawać architekturę „fasadową” (tj. socrealistyczną). Przedmiotem zainteresowania są podjęte przez Minorskiego i Goldzamt próby uzgodnienia głoszonego przez nich wcześniej ideologicznego przekazu z rzeczywistością zaobserwowaną za żelazną kurtyną dla stworzenia nowej narracji o współczesnej architekturze. Są to prawdopodobnie jedyne tego typu relacje protagonistów socrealizmu opublikowane w czasach odwilży. Dzięki ich analizie możliwe będzie lepsze rozpoznanie zjawiska nazwanego „socmodernizmem”.

SŁOWA-KLUCZE architekci, socrealizm, socmodernizm, Edmund Goldzamt, Jan Minorski, relacje z podróży, PRL

ABSTRACT “*The Best Voyage Is One Restricted by Nothing*”. *The Reports of Jan Minorski and Edmund Goldzamt from their Journeys to the Other Side of the Iron Curtain in 1956*. In the period of Stalinism in Poland, Jan Minorski (1914–1980) and Edmund Goldzamt (1921–1990) were the most prominent promoters of Socialist Realism in architecture, and it is only as such that they were considered in earlier studies. This article is an attempt to critically analyse their accounts of the journeys they made to Western Europe at the time of the fundamental reorientation of official architectural discourse. International contacts, which had been very limited during the Stalinist era, were then resumed, and the “façade” (i.e. Socialist Realist) architecture began to be criticised. Of interest here are Minorski and Goldzamt’s attempts to reconcile their previously preached ideological message with the reality they had observed on the other side of the Iron Curtain in order to create a new narrative about contemporary architecture. These are probably the only such accounts by protagonists of Socialist Realism to have been published during the Thaw. Through their analysis, it will be possible to better recognise the phenomenon known as “Socialist Modernism”.

KEYWORDS architects, Socialist Realism, Socialist Modernism, Edmund Goldzamt, Jan Minorski, accounts of journeys, People’s Republic of Poland

Ogrom dokonanej pracy w okresie po wyzwoleniu, głęboka pryncypialność większości architektów polskich, zmiany, które zachodzą w sposobie myślenia, pozwalają mieć ufność, że istotnie przez głęboką samokrytykę polska twórczość architektoniczna zrzuci z siebie sugestie kapitalistyczne, odrodzi się w pełni jako wielka i wzruszająca sztuka plastyczna i obok architektury narodów Związku Radzieckiego stworzy polską architekturę – socjalistyczną w treści i narodową w formie.

Jan Minorski (1949)¹

Doświadczenia architektury radzieckiej posiadają olbrzymie znaczenie dla znalezienia właściwej drogi rozwojowej w naszej twórczości architektonicznej. Pokazują one dobitnie jak wspaniałe możliwości rozwojowe uzyskała architektura radziecka po przezwyciężeniu i odrzuceniu konstruktywizmu, gdy w oparciu o zasady realizmu socjalistycznego zapoczątkowała nowy styl socjalistycznej architektury, spełniając swe wielkie posłannictwo w służbie mas ludowych.

Edmund Goldzamt (1949)²

POWYŻSZE cytaty to końcowe frazy dwóch programowych wystąpień z pamiętnej narady, na której w połowie 1949 r. przedstawiono ideowe założenia wprowadzanego wówczas w polskim życiu architektonicznym stalinowskiego ładu. Autorzy tych słów – architektki Jan Minorski (1914–1980) i Edmund Goldzamt (1921–1990) – dotąd postaci drugoplanowe czy wręcz (jak Goldzamt, szczególnie faworyzowany przez

Bieruta) w środowisku nieznane, w kolejnych latach osiągnęli (z niewątpliwym poparciem władz) istotną pozycję w Stowarzyszeniu Architektów Polskich (SARP) i na Politechnice Warszawskiej³. Kariery te miały charakter funkcjonalny, a sensem nadrzędnym zawodowej aktywności obu architektów było wypełnianie ideologicznego zamówienia na wdrażanie realizmu socjalistycznego⁴.

1. Jan Minorski, „Oblicze współczesnej polskiej twórczości architektonicznej”, w: *O polską architekturę socjalistyczną. Materiały z Krajowej Partyjnej Narady Architektów odbytej w dniu 20–21 czerwca 1949 roku w Warszawie*, oprac. Jan Minorski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Techniczne, 1950), s. 94.

2. Edmund Goldzamt, „Zagadnienie realizmu socjalistycznego w architekturze”, w: *O polską architekturę socjalistyczną*, s. 47.

3. Minorski studiował na Politechnice Warszawskiej (1933–1939), dyplom uzyskał na Politechnice Lwowskiej w 1941 r. Goldzamt studiował dwa lata na Politechnice Lwowskiej (1939–1941), a następnie w Moskiewskim Instytucie Architektury, gdzie w 1946 r. uzyskał dyplom. Tam też odbył studia aspiranckie (doktoranckie), zakończone w 1952 r. uzyskaniem stopnia kandydata (doktora) architektury. Informacje według teczek osobowych z Archiwum Politechniki Warszawskiej oraz biogramów opracowanych przez Iwonę Szustakiewicz w tomie *100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1915–2015)*. *Nauczyciele*, red. Jadwiga Roguska (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2017), s. 223–224 i 360–361. Zob. też: Andrzej Skalimowski, „Partyjny kolektyw i jego eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach 1949–1956”, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011. Referaty*, red. Przemysław Gasztold-Seń, Łukasz Kamiński (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2012), s. 42–56.

4. Byli oni przedstawicielami środowiska, które ciągle jest bardzo aktualnym i dalekim od wyczerpania tematem badawczym dla socjologów i historyków. Ostatnio

Po śmierci Stalina, a więc w okresie narastającej anomii i dezorientacji w środowisku architektonicznym, awanse Goldzamta i Minorskiego wyhamowały⁵. Utrzymali oni jednak zasadniczo swoją pozycję także w latach 1954–1955, kiedy to – bez werbalnego podważania haseł realizmu socjalistycznego – zaczęto formułować krytyczne osądy dokonań ostatnich kilku lat⁶. Za symboliczny moment przełomowy uchodzi zazwyczaj trwająca od 26 do 28 marca 1956 r. Ogólnopolska Narada Architektów (ONA), na której upubliczniono i spersonalizowano zarzuty wobec dotychczasowego sposobu zarządzania życiem zawodowym środowiska⁷. Niedługo po naradzie Goldzamt pisał: „Jest dla mnie rzeczą bezsporną, że nagromadzenie poważnych błędów i zaniedbań ubiegłego okresu powoduje konieczność gruntownej rewizji dotychczasowych metod kierowania, realizowania i kryteriów krytyki architektonicznej, co musi się również wiązać ze zmianami personalnymi”⁸.

Nie wchodząc w tym miejscu w wymagający odrębnego zbadania problem rozliczeń architektów z czasami stalinizmu, wystarczy ograniczyć się do konkluzji, że później zarówno Minorski, jak i Goldzamt nie

osiągnęli już nigdy pozycji porównywalnej z tą, jaką mieli w pierwszej połowie lat 50. Z drugiej strony nie doszło też jednak do całkowitej marginalizacji obu architektów: znaleźli drogę pozwalającą na kontynuację karier, podejmując działalność badawczo-naukową i pozostając na uboczu bieżącego życia architektonicznego, którego nie komentowali. Celem niniejszego artykułu jest próba krytycznej analizy wypowiedzi Minorskiego i Goldzamta, ukazujących ich myślenie i postrzeganie zachodniej architektury w chwili odwilżowych przemian, a więc w okresie, gdy ich dotychczasowe wypowiedzi na ten temat straciły aktualność, oni sami zaś wciąż mogli mieć nadzieję, że ich głos zachowa rangę opiniotwórczą. Teksty te – z uwagi na temat, ale także moment powstania – wydają się ważne dla refleksji nad ówczesną architekturą bloku wschodniego zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. Dla polskiej historiografii Minorski oraz Goldzamt byli jak dotąd interesujący wyłącznie w zakresie ich działalności w czasach stalinizmu⁹. W badaniach nad architekturą innych krajów oddzielonych żelazną kurtyną także nie podnoszono dotychczas kwestii specyfiki recepcji dorobku Zachodu przez

na ten temat zob. Łukasz Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956* (Warszawa: Scholar, 2022).

5. Za jeden z pierwszych sygnałów zmian w architektonicznym dyskursie można uznać referat na Pierwszej Krajowej Naradzie Architektów w 1953 r. Zob. Marek Czapelski, *Architektura polskiego socrealizmu w Zachęcie. Pierwszy Ogólnopolski Pokaz Projektów Architektury (1951) i Pierwsza Powszechna Wystawa Architektury Polski Ludowej (1953)* (Warszawa: Zachęta, 2016), s. 83–85.

6. Atmosferę epoki zwięźle opisał inny uczestnik życia architektonicznego tych lat Józef Sigalin; zob. Józef Sigalin, *Warszawa 1944–1980. Z archiwum architekta*, t. 2 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), s. 482–497.

7. Andrzej Skalimowski, „«Pierwsza szczerza narada architektów»». Motywy, przebieg i konsekwencje Ogólnopolskiej Narady Architektów z 1956 r.”, *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 10 (2011), s. 181–201.

8. *Ogólnopolska Narada Architektów*, oprac. Tadeusz Barucki, Stefan Pietraszek (Warszawa: Stowarzyszenie Architektów Polskich, 1956), s. 449.

9. Andrzej Skalimowski, „Edmund Goldzamt (1921–1990). Refleksyjny dogmatyk”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 66, nr 4 (2021), s. 171–189, <https://doi.org/10.4467/0023589XKHNT.21.033.14797>; Waldemar Baraniewski, „Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego”, *Rocznik Historii Sztuki* 22 (1996), s. 236–238.

byłych protagonistów socrealizmu¹⁰. Tymczasem można sądzić, że ich nieco późniejsze teksty to ważne prolegomena do zjawiska określonego przez Adama Miłobędzkiego jako socmodernizm¹¹.

SOCREALIŚCI ODKRYWCY

Zarówno Goldzamt, jak i Minorski w okresie ponownego nawiązywania kontaktów międzynarodowych około 1956 r. znajdowali się w pozycji szczególnej. Jako zaufani nadzorcy życia architektonicznego byli uprzywilejowani w dostępie do delegacji na Zachód, o których większość architektów mogła właściwie

jedynie pomarzyć: Minorski w styczniu–lutym 1956 r. odwiedził Francję, w maju zaś RFN, z kolei Goldzamt w marcu tego samego roku odbył podróż do Włoch¹². Z drugiej jednak strony wyjazd taki musiał być dla obu znacznie bardziej skomplikowanym doświadczeniem emocjonalnym niż dla innych, którzy mogli po prostu odkrywać nieznaną świat za żelazną kurtyną (lub też przypominać sobie przedwojenne podróże po Europie)¹³. Zarówno Goldzamt, jak i Minorski, dla których – o ile wiadomo – były to również pierwsze wyjazdy na Zachód, z racji swojego światopoglądu niewątpliwie wyruszali w podróż z intencją podtrzymania

10. Zob. np. David Crowley, „Paris or Moscow? Warsaw Architects and the Image of the Modern City in the 1950s”, w: *Imagining the West in Eastern Europe and the Soviet Union*, red. György Péteri (Pittsburgh, Pa.: University of Pittsburgh Press, 2010), s. 105–130; Ákos Moravánszky, „Piercing the Wall. East-West Encounters in Architecture, 1970–1990”, w: *East West Central Re-Building Europe 1950–1990*, t. 3: *Re-Framing Identities. Architecture's Turn to History, 1970–1990*, red. Ákos Moravánszky, Torsten Lange (Basel: Birkhäuser, 2017), s. 27–44. Zob. też: Hilde Heynen, Sebastiaan Loosen, „Marxism and Architectural Theory across the East-West Divide”, *Architectural Histories* 7 (2019), s. 1–7.

11. Adam Miłobędzki, *Architektura ziem Polski. Rozdział europejskiego dziedzictwa* (Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 1994), s. 122–124.

12. Wyjazd do Francji odbył się w dniach 31 stycznia – 20 lutego (uczestnicy: Witold Cęckiewicz, Julian Duchowicz, Aleksander Franta, Jan Minorski – kierujący grupą, Zbigniew Waclawek). Do RFN pojechała grupa: Adolf Ciborowski, Wiesław Gruszkowski, Ryszard Jachowicz, Kazimierz Marczewski, Jan Minorski, Tadeusz Ptaszycki. Oba wyjazdy stanowiły rewizyty (oczywiście realizowane drogą oficjalną), a w ich organizację byli zaangażowani architekci goszczący w Polsce w 1955 r.; zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (dalej: KWKZ), sygn. 190, s. 144; Jan Minorski, próba własnej oceny pobytu grupy architektów polskich we Francji w lutym 1956 roku. W wyjeździe do Włoch (2–29 marca) uczestniczyli: Kazimierz Bieńkowski, Edmund Goldzamt, Kazimierz Piechotka, Jerzy Romański, Stanisław Spyt, Jan Wellenger. Inicjatywa jego zorganizowania wyszła od władz PRL za pośrednictwem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą; zob. AAN, KWKZ, sygn. 227, s. 1; Jerzy Romański, Sprawozdanie z wyjazdu grupy architektów do Włoch (marzec 1956 rok).

13. Relacje takie omówiono w: Marek Czapelski, „Kilka uwag o drukowanych relacjach z międzynarodowych kontaktów polskich architektów około 1956 r.”, w: *Panoptikum. Sztuka, nauka, wyobraźnia. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Pieńkosowi z okazji 60 urodzin*, red. Agnieszka Bagińska et al. (Warszawa: Neriton, 2022), s. 481–492. Zob. też: Dorota Jędruch, „Forma uchylona. Odwilżowe otwarcie architektury polskiej na Zachód”, w: *Witold Cęckiewicz, t. 2: Socrealizm, socmodernizm, postmodernizm. Eseje*, red. Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski (Kraków: Instytut Architektury, 2015), s. 111–127.

dogmatu o ideologicznej wyższości architektonicznego dorobku krajów demokracji ludowej. Powyższe uwarunkowania czynią z opublikowanych przezeń relacji ciekawe źródło służące lepszemu poznaniu rekonfiguracji dyskursu architektonicznego w poststalinowskich realiach.

Przede wszystkim trzeba jednak zwrócić uwagę na zasadniczą różnicę w przyjętej przez obu strategii publikacyjnej, co poniekąd miało związek z inaczej układającym się zasadniczym wątkiem ówczesnej kariery zawodowej Minorskiego i Goldzamta. Pierwszy z nich, od początku lat 50. zasiadający we władzach SARP (w latach 1951–1952 jako wiceprezes, do końca zaś 1954 jako członek Zarządu Głównego), w 1956 r. wciąż jeszcze – jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, a przede wszystkim jako redaktor „Architektury” – odgrywał formalnie ważną rolę w strukturach stowarzyszenia¹⁴. Miał on pełną świadomość zasadniczego znaczenia przekazów prasowych jako narzędzia kształtowania publicznego odbioru nowego budownictwa. Dał temu wyraz choćby w protoodwilżowej publicznej dyskusji z udziałem dziennikarzy, która odbyła się na początku 1955 r., stwierdzając: „[...] jeżeli architekturę cechowała pewna fasadowość, to i prasę cechowała pewna fasadowość. Prasa jest bardzo wygodna. Kiedy się wszystko chwaliło, to i prasa chwaliła”¹⁵. O ile wówczas słowa te Minorski wypowiadał nieco obłudnie jako przedstawiciel architektów powodowany pragnieniem zdjęcia odium za „pomierstwo” ich projektów, o tyle rok później, w czasie marcowej ONA, wystąpił już jako reprezentant ludzi pióra, autokrytycznie piszący o sobie, że „nic tak nie plami, jak atrament” (notabene przywołanie skrzydlatych słów Tadeusza Dołęgi-Mostowicza – wprawdzie bez przypomnienia autora – należy uznać za czytelną zapowiedź rewizji krytycznego stosunku do dorobku dwudziestolecia międzywojennego)¹⁶. Od tej pory na

łamach redagowanego przez siebie pisma Minorski starał się realizować wysunięty na ONA postulat dostarczenia „materiałów do rozwoju światopoglądu, wiedzy i umiejętności”, których celem było „zapoczątkować okres nazwany słowami: «żyjemy w świecie»”¹⁷. Jego artykuły stanowiły zatem integralny element pierwszej fali odwilżowych opisów rzeczywistości za żelazną kurtyną skierowanych do środowiska architektów, którego wyobrażenia o otwierającym się świecie mogły w pewnym stopniu formować.

Nieco inaczej wyglądało to u Goldzamta. W czasach stalinowskich to on właściwie był w Polsce pierwszym piórem socrealistycznej krytyki i teorii, które znał z autopsji dzięki studiom i aspiranturze w ZSRR. Obdarzony łatwością pisania, sporo publikował – przede wszystkim dla szerszej publiczności w „Stolicy” i „Przeglądzie Kulturalnym”. Aktywność publikacyjna Goldzamta niejako dopełniała dydaktyczną, którą rozwijał na Politechnice Warszawskiej, gdzie – również realizując typową agendę stalinizmu – wykładał historię nowożytnej architektury rosyjskiej. Wiosna 1956 r. miała przynieść potwierdzenie jego naukowej pozycji – w lutym zakończono druk długo przygotowywanej książki, będącej rozszerzoną wersją doktoratu. Niemal w przededniu ONA Goldzamt zabrał po raz ostatni głos jako publicysta. Snuł wówczas wizję „organicznej i naturalnej syntezy nowej techniki i najbardziej humanistycznych aspiracji naszych czasów”. Antycypacją nadchodzącego budownictwa prefabrykowanego miała być tokańska, gotycka i wczesnorennesansowa architektura i widoczny w niej „hardy i zdobywczy nurt ludzkiego intelektu, który dąży sobie drogę ku pełnemu wyrazowi, wchodząc w syntezę z głęboką emocjonalnością i ekstatyczną powagą sztuki gotyckiej”¹⁸. Tą retoryką, zaczerpniętą z krytyki radzieckiej lat 1954–1955, Goldzamt starał się nadać ton polskim dyskusjom o estetyce

14. Minorski był redaktorem naczelnym „Architektury” od stycznia 1948 r. do sierpnia 1957 r.; w piśmie pracował do marca 1965 r.

15. „Spotkanie architektów z dziennikarzami”, *Komunikat SARP*, nr 1–2 (1955), s. 36.

16. *Ogólnopolska Narada Architektów*, s. 277.

17. Jan Minorski, „Rok 1956 w miesięczniku «Architektura»”, *Komunikat SARP*, nr 10 (1956), s. 18.

18. Edmund Goldzamt, „Refleksje i próby”, *Przegląd Kulturalny*, nr 11 (1956), s. 3.

budownictwa uprzemysłowionego, jednocześnie doskonaląc zawczasu ideologiczne frazy, którymi miał opisywać swoje wrażenia po powrocie z nadchodzącą wycieczki do Włoch.

W zmieniającej się odwilżowej rzeczywistości nic nie poszło jednak według planu – w czasie wycieczki Goldzamt okazał się „zupełnie nieszkodliwy” i w zetknięciu z rzeczywistością zza żelaznej kurtyny – zdezorientowany¹⁹. Po powrocie przestał być osobą publiczną: nie było już zapotrzebowania ani na jego teksty (opublikował tylko cytowaną wyżej, ekspicyjną głosę w materiałach z marcowej narady architektów), ani na działalność dydaktyczną. Z końcem roku akademickiego 1956–1957 przestał nauczać na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, przenosząc się do Zakładu Teorii i Historii Architektury PAN. To zatrudnienie oraz równoległa praca projektanta w Miastoprojekcie Stolica-Północ usuwały Goldzamta sprzed oczu opinii publicznej. W tej sytuacji jest zrozumiałe, że jego relacja z podróży ukazała się w innej formie niż Minorskiego, który swoje wrażenia opisywał w krótkich tekstach zamieszczanych w czasopismach. Goldzamt przygotował *W miastach włoskich* – liczącą 250 stron, bogato ilustrowaną książkę²⁰. Ukazała się ona w połowie 1959 r., a więc dobre dwa lata po zakończeniu fali odwilżowych relacji z wyjazdów na Zachód. Jej znaczenie nie polegało zatem na migawkowym ujęciu świeżego tematu, lecz na zaprezentowaniu szerszej,

całościowej wizji historycznej i współczesnej architektury Włoch. Taka formuła pozwoliła Goldzamtowi dokonać znaczącej korekty swojego wizerunku jako krytyka architektury – omawiana książka była jego pierwszym dłuższym tekstem niezawierającym żadnych odniesień do architektury Rosji i ZSRR.

„NA PEŁNYM BIEGU WSPÓŁCZESNA
CYWILIZACJA ZACHODNIA”, CZYLI
MINORSKI O FRANCJI I NIEMCZECH
ZACHODNICH

Relacji Minorskiego z wyjazdu do Francji (z której zaczerpnięto frazę tytułową niniejszego artykułu), opublikowanej w maju 1956 r. w „Architekturze”, można przypisać znaczenie szczególne²¹. Był to bowiem pierwszy tekst na łamach tego miesięcznika (a być może w ogóle w polskiej prasie) przedstawiający w quasi-reportażowej formie osobiste refleksje polskiego architekta z pobytu za żelazną kurtyną²². Następujące od połowy 1955 r. lekkie poluzowanie informacyjnego embarga na zachodnią architekturę przynosiło dotąd zazwyczaj jedynie krótkie notki oparte na wiadomościach zaczerpniętych z zagranicznych czasopism, których główną wartość stanowił materiał ilustracyjny²³. Brakowało go natomiast w artykule Minorskiego, co pokazywało, że priorytetem redakcji było podsuniecie środowisku polskiemu pewnych pożądanych wzorców percepcji współczesnej

19. Maria i Kazimierz Piechotkowie, *Wspomnienia architektów* (Warszawa: Dom Spotkań z Historią, 2021), s. 244.

20. Edmund Goldzamt, *W miastach włoskich* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959). Książka została oddana do składu w czerwcu 1958 r.

21. Jan Minorski, „We Francji”, *Architektura*, nr 5 (1956), s. 124–125. Trasa trzytygodniowej podróży przebiegała następująco: Paryż, Marsylia, Arles, Tarascon, Awinion, Paryż, Metz, Paryż, Hawr, Paryż. Istnieje też wewnętrzne sprawozdanie z wyjazdu, zasadniczo powtarzające wątki obecne w publikowanym tekście, poszerzające w kilku miejscach charakterystykę uczestników wyjazdu; zob. AAN, KWKZ, sygn. 190, s. 144–153; Jan Minorski, próba własnej oceny pobytu grupy architektów polskich we Francji w lutym 1956 roku.

22. Wcześniej opublikowano jedynie zwięzłą relację Mariana Sulikowskiego, „Jeden dzień w Le Havre”, *Architektura*, nr 3 (1956), s. 72–74. Skupiała się ona na architektoniczno-urbanistycznym opisie centrum miasta odbudowywanego według projektu Auguste’a Perreta.

23. Aktywnością na tym polu wyróżniał się tygodnik „Stolica”.

kultury architektonicznej Zachodu²⁴. Ta dominacja przekazu słownego nad obrazowym była zresztą charakterystyczną cechą publicystyki architektonicznej w czasach stalinizmu²⁵.

Jak się wydaje, nie była to zbyt dobra strategia przyciągania uwagi czytelnika w czasach odwilży. Relacja z drugiej podróży Minorskiego (do RFN), opublikowana we wrześniu 1956 r., była już lepiej dostrojona do ikonosfery epoki: zawierała jedenaście ilustracji. Większość z nich dotyczyła poruszanych przez autora kwestii techniki budowlanej i budownictwa społecznego. Uwagę przyciągała jednak przede wszystkim otwierająca artykuł duża fotografia tętniącego wieczornym życiem berlińskiego Kurfürstendamm, wykonana przez Wojciecha Zamecznika (il. 1)²⁶. Zdjęcie to zdawało się dobrze unaoczniać zasadniczy problem, z którym mierzył się w obu tekstach Minorski: obezwładniającą potęgę szoku poznawczego, wywołanego przez „nagle zetknięcie się z działającą w pełnym biegu współczesną cywilizacją zachodnią”²⁷. W sprawozdaniu wewnętrznym Minorski pisał wprost o „niemal głodowym przykuciu wzroku do witryn”. Wspominał też, że większość uczestników wycieczki handlowała przywiezionymi aparatami fotograficznymi²⁸. W założeniu władz polscy projektanci i urzędnicy wyjeżdżali, by „wykorzystać dorobek architektury zachodniej dla dobra społeczeństwa socjalistycznego”²⁹. Temu samemu celowi miały

służyć także odbudowywane powoli międzynarodowe kontakty instytucjonalne. W tej sytuacji Minorski, usiłując stworzyć dla polskiego odbiorcy obraz życia za żelazną kurtyną – ideowo słuszny, a przy tym odpowiadający realiom nowych czasów, a więc nie dezuwujący ryczałtowo Zachodu – był w dość kłopotliwej sytuacji. Nie mógł zbyt mocno inspirować się dobrze mu znaną agresywną retoryką tekstów z czasów stalinowskich. Opisując Paryż, napomynał jedynie, że jest to „miejsce nieustępliwej walki z innymi ośrodkami świata kapitalistycznego”³⁰. Z kolei koniunkturę w Niemczech przynieść miały „miliardy amerykańskie, które na to poszły”, skutkiem czego sklepów było „aż za dużo, a produkcja krajowa musiała iść na eksport”³¹. Te ogólne etyczno-ekonomiczne konstatacje można odczytać jako świadectwo braku pomysłu Minorskiego, jak wyjaśnić łatwo dostrzegalną różnicę w poziomie życia po obu stronach żelaznej kurtyny. Nie mógł się on wspomóc aktualnymi wzorcami podobnych wypowiedzi z publikacji radzieckich (w tamtejszych nielicznych relacjach z Zachodu unikano refleksji na temat poziomu zamożności³²). Zarazem zademonstrowany przez Minorskiego brak zainteresowania konsumpcyjnym nadganianiem Zachodu świadczył o jego słabym rozpoznaniu propagandowych priorytetów Chruszczowa, które znalazły wyraz w słynnej „debacie kuchennej” w 1959 r.³³

24. Dopiero w numerze 11–12 z 1956 r., a więc pół roku później, dokonano obszernego przeglądu powojennej architektury francuskiej.

25. Zwraca na to uwagę Katerina Clark, *Moscow, the Fourth Rome. Stalinism, Cosmopolitanism and the Evolution of Soviet Culture, 1931–1941* (Cambridge, Mass.: Harvard University Press, 2011), s. 13.

26. Jan Minorski, „W Niemczech Zachodnich”, *Architektura*, nr 9 (1956), s. 312–316.

27. Minorski, „We Francji”, s. 124.

28. AAN, KWKZ, sygn. 190, s. 148: Jan Minorski, próba własnej oceny pobytu grupy architektów polskich we Francji w lutym 1956 roku.

29. Sformułowanie architekta i zarazem partyjnego oficjela Jerzego Bogusza użyte w dyskusji, której zapis opublikował „Przegląd Kulturalny” (1955, nr 18, s. 5).

30. Minorski, „We Francji”, s. 124.

31. Minorski, „W Niemczech Zachodnich”, s. 312.

32. Нр. В. Лагутенко, И. Лифанов, „Заметки об строительстве и благоустройстве Парижа”, *Архитектура СССР*, nr 6 (1956), s. 34–38.

33. Por. Susan E. Reid, „«Our Kitchen is Just as Good». Soviet Responses to the American National Exhibition in Moscow, 1959”, w: *Cold War Modern. Design 1945–1970*,



fol. W. Zamecznik

W NIEMCZECH ZACHODNICH Jan Minorski

Dla osób, które w maju br. wyjechały na trzytygodniowy pobyt do Niemiec Zachodnich, podróż ta była kontynuacją obserwacji zjawisk urbanistyki i architektury i w pewnych granicach szerszych zjawisk życia na Zachodzie. A zatem, kol. Ciborowski mógł nowe obserwacje dołączyć do obserwacji Anglii, kol. Gruszkowski — Szwajcarii, kol. Marczewski — Francji, niżej podpisany — Francji, kol. Ptaszycki — Holandii. Jedynie kol. Jachowicz nie miał jeszcze „zaszczepionego Zachodu” w latach odbudowy powojennej. Wszyscy zobowiązali się, że dorobek obserwacji będzie przedmiotem ich artykułów.

Głównymi punktami pobytu w Niemieckiej Republice Federalnej były: Hanower, Hamburg, Frankfurt nad Menem, Kolonia i Monachium oraz, oczywiście, zachodni Berlin.

Jak wyglądają Niemcy powojenne? Dziś w Niemczech zniszczenia wojenne ogromne, porównywalne aż nadto z naszymi, w niektórych miastach, jak np. w Hanowerze czy Kolonii — wprost przerażające, przesłania nie tylko duże, zmortyzowany ruch uliczny, bujnie wyrastające sklepy, fragmenty nowej zabudowy w centrach miast, ale poniekąd i te rozległe pustkowia, które zalegają pomiędzy ulicami, pokryte niedużymi zabudową, potem gruzami, a obecnie całkowicie oczyszczone i porośnięte trawą.

Niemcy Zachodnie, jak wiadomo, w latach ostatnich miały wielką koniunkturę. Wiemy o miliardach amerykańskich, które na to poszły. Koniunktura ukształtowała ten zgiełk życia, który pośród świadectw starego i nowego rzuca się w oczy na każdym kroku. O jakości wyrobów przemysłowych świadczą targi hanowerskie ofiarujące najbardziej doskonałe maszyny z zakresu obróbki metali, tkactwa, budownictwa, chemii, transportu. Świadczą o tym samym sprzedawane w najmniejszej nawet miejscowości samochody, motocykle, lodówki, pralki i inne pozytywne przedmioty codzien-

nego użytku. Samochodami (których narodzenie co 40 sekund, 1500 sztuk dziennie, obserwowaliśmy w zakładach Volks-Wagen) mkną po autostradach i ulicach miast ludnie interesu, na scooterach wypadają na ulice młodzież, na rowerach specjalnymi pasmami z reguły towarzyszącymi chodnikom mkną rowerzyści.

Świat ten jest barwny. Samochody, kloski, suknie, parasole, reklamy kin, witriny — dają dobre świadectwo pierwszorzędnych barwnikom, które dostarcza chemia dla tkanin w postaci lakierów, zabarwiających masy plastyczne i szkło. Na ulicę wystawiona jest też obok jakości wyrobów jakość materiałów, a więc szkła doskonałego swoją przezroczystością i równością, aluminium, w które to szkło jest oprawne, zasłon z materiałów plastikowych. Witriny, indywidualne przy sklepach podcienia, pasażerze nieustannie wciągają widza do wnętrza sklepowego. Rezultaty handlu demonstrują przechodnie, wśród których ogólny charakter ulic podziwiają ludzie dobrze lub co najmniej starannie i czysto ubrani.

A jednak wydaje się, że sklepów tych jest aż za dużo. I chociaż brzmi to na naszym gruncie jak herezja — przecież dochodziliśmy nieraz do wniosku, że dla zaopatrzenia Niemiec na tym samym poziomie wystarczyłyby prawdopodobnie trzecia część tych sklepów. Dwie trzecie mogłyby pracować jeszcze dla wielu milionów ludzi. Widzieliśmy też eksport niemiecki w ruchliwym porcie Hamburga, gdy ładowano volkswageny na okręty mające je zawieźć do Ameryki Południowej (80% idzie na eksport). Niemcy chcą i muszą sprzedawać swoje wyroby i dużo dobrych rzeczy można tam nabyć.

Nieco w stronę od pstręga, hałaśliwego centrum handlowego układa się strefa życia kulturalnego. Z reguły przebiega ono owalem plantów miejskich, bujnie porośniętych drzewami (żywo przypominających planty krakowskie) założonych

1 Pierwsza strona artykułu Jana Minorskiego *W Niemczech Zachodnich*. („Architektura” 1956, nr 9)

Obraz architektury Francji i Niemiec był u Minorskiego zasadniczo pozytywny. Jej techniczne zaawansowanie (m.in. stosowanie prefabrykacji) i wysoka jakość użytych materiałów budowlanych (co musiało być dla niego uderzające wobec ubóstwa ówczesnej oferty polskiego przemysłu budowlanego)

były chwalone właściwie bezwarunkowo³⁴. Podobnie dużo uznania zdobyły walory funkcjonalne i standard nowego mieszkalnictwa – szczególnie uważnie obserwowanego i opisywanego. Kwestią bardziej złożoną był stosunek Minorskiego do wszechobecności modernistycznej estetyki w obu krajach. Z jednej strony,

red. David Crowley, Jane Pavitt (London: V&A Publishing, 2008), s. 154–161; *Cold War Kitchen. Americanization, Technology, and European Users*, red. Ruth Oldenziel, Karin Zachmann (Cambridge, Mass.: MIT Press, 2008).

34. Na prymat kwestii technicznych w relacji Minorskiego z Francji zwraca uwagę Dorota Jędruch („Forma uchylona”, s. 119).

po marksistowsku starał uznawać ją za przejaw nieuchronności procesu dziejowego, którego nie mogą powstrzymać odgórne nakazy (*recte* stalinizm): „Nowoczesność, wypierając rutynę, operuje argumentem rzeczowym, wywalcza dla siebie uznanie, pozycję bez dekretowania” czy też „nowoczesność, która się wyżyła, zdała życiowy egzamin, lecz idzie naprzód”³⁵. Z drugiej strony w niemieckiej architekturze okazjonalnie dostrzegał dulszczyznę i snobizm, we Francji zaś, jak pisał, „dużo jest konformizmu, czyli zwykłego przystosowywania się do krótko mówiąc, pływactwa, modernistycznej eklektyki”³⁶. Był to język wciąż bliski temu, jakim Minorski operował u progu socrealizmu, krytykując współczesną polską architekturę w 1949 r. Jednocześnie w jego oczach „ponad ogólny poziom wznoszą się wielcy problemowcy architektury współczesnej” – Le Corbusier i Auguste Perret, uosabiający „postępowy historyczny rozwój architektury Francji”³⁷. Tak opisani, w nowej epoce jawić się oni mogli jako naturalni następcy paradygmatycznej pary mistrzów doby stalinizmu – Aleksieja Szczusiewa i Iwana Żołtowskiego, notabene promowanych w Polsce także przez Minorskiego, w czasach gdy Le Corbusier był synonimem błędów architektury Zachodu. W 1956 r.

obejrzenie jego dzieł na miejscu miało rozpraszać „wiele z tych urojeń, którymi zapełniane są głowy na podstawie fotografii, opisów i takiego lub innego cudzego wyznania wiary lub niewiary czy bezwzględnego odrzucania”³⁸.

Pozytywne uwagi o Le Corbusierze i Perrecie były jednym z nielicznych fragmentów sprawozdań Minorskiego, kiedy to – przy wszystkich zastrzeżeniach – dawał się nieco ponieść estetycznej fascynacji (jednocześnie wciąż obserwując reakcje kolegów)³⁹. Inaczej było w konkluzji sprawozdania z Niemiec, gdzie Minorski wyłożył swoje ideowe credo: „Architektura ma też swoje prawo do piękna podyktowanego nie tylko względami rzeczowości, piękna, będącego obrazem szerszych i głębszych idei społecznych. Chodzi tylko o to, aby te idee były prawdziwie humanistyczne, aby były braterskie w stosunku do innych ludzi na świecie. A wtedy może i architekci zachodni uznają że nie będzie pogwałceniem zasad nowoczesności poszukiwanie dla nich wyrazu w architekturze”⁴⁰.

Hasło architektury humanistycznej pojawiało się w tym czasie w środowiskowych dyskusjach po obu stronach żelaznej kurtyny⁴¹. Należało do stałego słownika krytyki stalinowskiej, było także chętnie

35. Minorski, „We Francji”, s. 125; id., „W Niemczech Zachodnich”, s. 315.

36. Minorski, „W Niemczech Zachodnich”, s. 313, 315; id., „We Francji”, s. 125.

37. Minorski, „We Francji”, s. 125.

38. Ibid.

39. Minorski w wewnętrznym sprawozdaniu pisał z zadowoleniem, że ich reakcja była „krytyczna i konkretna”: „Duchowicz i Cęckiewicz widzieli jawne niekonsekwencje w wielu projektach i budowlach nowoczesnych. Waclawek wyciąga wnioski warsztatowe. Franta egzaltował się wszystkim po kolei a nawet wybrał się w samodzielną podróż do kaplicy Corbusiera w Ronchan [sic!]”; zob. AAN, KWKZ, sygn. 190, s. 153; Jan Minorski, próba własnej oceny pobytu grupy architektów polskich we Francji w lutym 1956 roku. Trzeba pamiętać, że powściągliwość w pewnym stopniu mogła wynikać ze świadomości bycia obserwowanym. Cęckiewicz wspominał ogromne wrażenie, jakie zrobił na nim blok marsylski. Zob. „Mogłem wyżyć się projektowo. Rozmowa z Witoldem Cęckiewiczem”, w: *Witold Cęckiewicz, t. 1: Rozmowy o architekturze. Projekty*, red. Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski (Kraków: Instytut Architektury, 2015), s. 55.

40. Minorski, „W Niemczech Zachodnich”, s. 316.

41. Ákos Moravánszky, „Re-Humanizing Architecture: The Search for a Common Ground in the Postwar Years, 1950–1970”, w: *East West Central Re-Building Europe 1950–1990, t. 1: Re-Humanizing Architecture. New Forms of Community, 1950–1970*, red. Ákos Moravánszky, Judith Hopfengärtner (Basel: Birkhäuser, 2017), s. 23–41.

wykorzystywane dla prezentacji estetyki socrealizmu w kręgach zachodnioeuropejskich⁴². Wówczas jego ważną składową było podkreślanie znaczenia zwrotu ku przeszłości – w roku 1956 jego funkcja zdawała się wyczerpywać w samym fakcie użycia. Minorski sygnalizował w ten sposób swoją ogólną ideową nieufność wobec świata wartości architektury zachodniej. W gruncie rzeczy podobny ton pobrzmiewał w krytycznych uwagach na temat odbudowy zrujnowanych zabytkowych centrów niemieckich miast. Minorski dostrzegał tam przede wszystkim przejawy taniego konsumpcjonizmu, czego dowodzić miała dominacja architektury handlowej, adaptacja historycznych obiektów do nowych funkcji usługowych i pozostawianie wielu zabytków w stanie trwałej ruiny. Znamiennym dopełnieniem tego obrazu były informacje odnoszące się do kwestii statusu materialnego architektów. O ile niemieccy architekci zostali przedstawieni generalnie jako ludzie zamożni, o tyle polskich architektów osiadłych we Francji (niektórych już od czasów międzywojennych) Minorski ukazał jako osoby muszące stale wybierać między względną stabilizacją materialną, uzyskaną dzięki przyjmowaniu błahych zleceń, a satysfakcją zawodową, czerpaną z wykonywania ambitniejszych prac (np. urbanistycznych)⁴³. Można wręcz odnieść wrażenie, że jednym z celów Minorskiego było ukazanie uprzywilejowanej pozycji architektów w Polsce i zniechęcenie do potencjalnej emigracji.

Oczywiście podobne przestrogi nie mogły mieć jednak wielkiej siły sprawczej⁴⁴. Trudno się zresztą oprzeć wrażeniu, że relacje Minorskiego z Zachodu odzwierciedlały jego fundamentalną nieumiejętność sformułowania wiarygodnego opisu zastanej rzeczywistości, który byłby zarazem zgodny z wymogami ideologicznej poprawności. W połowie 1956 r. zakres tej ostatniej na polu architektury nie wydawał się zresztą jasno zdefiniowany. Minorski – mówiąc językiem marksizmu – podziwiał bazę (technikę budowlaną), ale nie był w stanie sprokurować konkretniejszej krytyki nadbudowy (a więc samej architektury) na gruncie bezpośredniego doświadczenia wizualnego. Jego sposób operowania hasłami „humanizmu” i „poszukiwania wyrazu” ewokował zużytą retorykę stalinowską i brzmiał nader nieprzekonywająco, zwłaszcza w afirmatywnym opisie twórczości Le Corbusiera. Można zatem powiedzieć, że podjęta przez Minorskiego próba nakreślenia skierowanego do polskich architektów obrazu Zachodu, w którym nastrój odwilżowej swobody łączyłby się z ukazaniem nieprzemijającej aktualności pryncypiów socjalizmu, poniosła porażkę. W ukazujących się później na łamach „Architektury” relacjach z zagranicznych wyjazdów pole refleksji innych autorów ograniczało się niemal wyłącznie do wrażeń estetyczno-zawodowych, z zasady unikano jakichkolwiek wartościujących sądów i deklaracji ustrojowo-politycznych (co najwyżej okazjonalnie krytykując stosunki polskie). Sam Minorski do opisywania wrażeń ze świata nie powrócił już nigdy.

42. Reyner Banham, *The New Brutalism. Ethic or Aesthetic?* (London: Architectural Press, 1966), s. 11–12; Helena Syrkus, „Art Belongs to the People (CIAM 7, Bergamo 1949)”, w: *Architecture Culture 1943–1968. A Documentary Anthology*, red. Joan Ockman (New York: Rizzoli, 1993), s. 121–122.

43. W sprawozdaniu wewnętrznym Minorski przytacza nazwiska dwóch architektów, którzy posłużyli do tych uogólnień – Stefana Du Chateau i Janusza Derynga. W istocie obydwaj przez lata prowadzili z powodzeniem działalność zawodową. Zob. AAN, KWKZ, sygn. 190, s. 148–149: Jan Minorski, próba własnej oceny pobytu grupy architektów polskich we Francji w lutym 1956 roku.

44. Francja należała do najbardziej popularnych kierunków emigracji polskich architektów w kolejnych latach. W latach 1960–1966 osiadło tam ok. 200 architektów; zob. Anna Napiontkówna, „Polscy architekci we Francji”, *Teczka. Miesięcznik Kulturalno-Społeczny wydawany przez Stowarzyszenie Przyjaciół C.K. Norwida*, nr 103 (2009), <http://teczka-paris.blogspot.com/2009/04/artykuly.html>, dostęp 24 kwietnia 2023.

PODRÓŻ WŁOSKA GOLDZAMTA

O ile omówione teksty Minorskiego tchną nerwowością i oddają niepewność autora co do tego, jak dobrze opisać współczesność, o tyle książka Goldzamta ma wymowę zdecydowanie bardziej afirmatywną. Przebija z niej przede wszystkim fascynacja nowo poznawanym krajem, dostarczającym na każdym kroku „nieoczekiwanych zestawień i ujęć widokowych” – fotografie zajmują połowę książki, a większość z nich została wykonana przez Goldzamta⁴⁵. Dla niego – architekta wykształconego w radzieckich uczelniach w czasach stalinizmu – Włochy musiały być zresztą krajem szczególnym. Antyczne, a przede wszystkim renesansowe budowle stanowiły w ZSRR zasadnicze źródło inspiracji dla najważniejszych twórców epoki (z Iwanem Żołtowskim na czele), przybliżano je też licznymi publikacjami⁴⁶. W sposób oczywisty Włochy były ważne także dla Goldzamta jako historyka urbanistyki zajmującego się „problemami dziedzictwa”, które uczynił tematem swojej pracy kandydackiej, czyli doktorkiej⁴⁷. I właśnie „ze stanowiska obserwacyjnego [...]

zainteresowań dla dorobku kulturalnego Italii i jego współistnienia z architekturą współczesną” – jak to określił sam autor – była pisana książka *W miastach włoskich* (il. 2)⁴⁸. Zawiera ona siedem rozdziałów poświęconych architekturze i urbanistyce zwiedzanych miast (przede wszystkim Rzymowi)⁴⁹. Obserwując ich współczesny wygląd, Goldzamt snuje refleksję na temat szczególnych cech każdego z miast. Omawiając większe ośrodki o wyraźnie dostrzegalnym historycznym charakterze, daje dłuższy komentarz na temat ich rozwoju przestrzennego. Język Goldzamta, w przeciwieństwie do ciężkiego i chropawego stylu Minorskiego, jest swobodny, obrazowy i impresyjny. W podziwianych pejzażach miejskich podkreśla malowniczość, zbliżając się niekiedy do tonu XIX-wiecznej literatury podróżniczej: „Piękno Wenecji jest pięknem niesamowitym, wykwitającym z delikatnego a zarazem potwornie stłoczonego i chorobliwego organizmu miasta”⁵⁰. Podobne uwagi, zdające się świadczyć o emocjonalnym przeżywaniu oglądanych zabytków, przewijają się przez całą książkę (np. „To

45. Goldzamt, *W miastach włoskich*, s. 6. Formatywny dla Goldzamta charakter włoskiej wycieczki podkreślał Jacek Nowicki; zob. Jacek Nowicki, „Pod okiem socrealistycznej inkwizycji”, w: *Fragmenty stuletniej historii 1899–1999. Relacje, wspomnienia, refleksje. W stulecie organizacji warszawskich architektów* (Warszawa: Oddział Warszawski SARP, 2000), s. 285.

46. W latach 30. ukazały się m.in. rosyjskie przekłady traktatów Witruwiusza, Palladia i Vignoli. Opublikowano także wielokrotnie wznawianą książkę Iosifa Michalowskiego o teorii klasycznych form architektonicznych, opartą przede wszystkim na przykładach zaczerpniętych z włoskiego renesansu; zob. Иосиф Б. Михаловский, *Теория классических архитектурных форм* (Moskwa: Издательство всесоюзной академии архитектуры, 1937). Zob. też: Clark, *Moscow, the Fourth Rome*, s. 20–30. Naśladując radzieckie wzory, w latach 50. wydano w Polsce przekłady traktatów Witruwiusza, Palladia, Vignoli i Albertiego.

47. Praca *Ciągłość historyczna w rozwoju ośrodków miejskich i problemy odbudowy centrum Warszawy*, napisana pod kierunkiem Wiktora Baburowa i obroniona w Moskiewskim Instytucie Architektury w 1952 r., została opublikowana po polsku w rozszerzonej wersji: Edmund Goldzamt, *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956).

48. Goldzamt, *W miastach włoskich*, s. 5.

49. Uwagi o Rzymie zajmują ponad jedną trzecią objętości książki. Ponadto omówiono Wenecję, Florencję, Pizę, Vicencę, Mediolan oraz Ivreę i Pozzuoli (w jednym rozdziale). Odzwierciedla to pełny program wycieczki.

50. Ibid., s. 90.



2 Obwoluta książki Edmunda Goldzamta *W miastach włoskich* (Warszawa, 1959)

żywa wymowa intelektu i wzruszeń człowieka sprzed dziewiętnastu stuleci zatrzymuje nas i urzeka przed Porta Maggiore⁵¹).

Narracja książki jest poprowadzona zgodnie z marksistowską dialektyką historii, ujmującą dzieje jako podlegający prawidłowości proces ścierania się przeciwstawnych sił w kolejnych formacjach społeczno-ekonomicznych, przynoszący nieuchronne rewolucyjne przemiany. Dobrze widać to w wywodzie na temat Rzymu. Już na wstępie zostaje on scharakteryzowany jako „miasto trzech formacji społecznych, w którego trzewiach dojrzewa – czwarta”⁵². Pisząc o mecenacie artystycznym czasów renesansu, Goldzamt zauważał, że „realizacja nowego prądu kulturalnego

odbywa się pod egidą sił obcych jego socjalnej genealogii” (czyli oprócz mieszczaństwa – papieży i rodów arystokratycznych)⁵³. Z kolei plac na Kapitolu miał stanowić przykład „świeckiej, humanistycznej sztuki”, który w barokowym Rzymie przywracał „dekoracyjny styl starożytności”. Goldzamt cierpko konstatawał, że „późniejsi mocodawcy i budowniczości skwapliwie wyzyskują to źródło inspiracji tradycji [sic!] dla spętowania teatralnych efektów i oślepiającego przepychu instytucji papieża”⁵⁴. Z punktu widzenia marksistowskich prawideł procesu dziejowego było to jednak zrozumiałe. Goldzamt podkreślał za to pozytywnie ocenianą ideowo-estetyczną ciągłość kolejnych epok: „Żywotność kultury renesansu i baroku wpływa korzystnie na rozwój architektury rzymskiej nawet w okresie eklektyzmu. Zabudowa mieszczańska końca XIX w. utrzymana w charakterze neorenesansowym i neobarokowym przewyższa kulturą obrazy dzielnic mieszczańskiej Europy północnej”⁵⁵.

Wywód ten jest oparty na ideologicznych założeniach Goldzamta wyłożonych w jego pracy doktorskiej. Na przykładzie Warszawy przedstawiono wówczas „zjawisko aktywnego ustosunkowania się współczesnych do dziedzictwa”, w wyniku którego „elementy dziedzictwa wchłonięte przez nową kulturę materialną i duchową stają się jej składową częścią”⁵⁶. W książce *W miastach włoskich* ten aparat pojęciowy znikł – nie pojawia się już kluczowy termin „przejmowanie dziedzictwa”, a wątki ideowe schodzą na drugi plan – lecz przewodnia nić narracji pozostała niezmienną. Ze szczególną ostrożnością musiał ją jednak Goldzamt dostosowywać do newralgicznego wątku swojej opowieści – XX-wiecznego Rzymu. Uwagi na temat jego architektury i urbanistyki oraz ich polityczno-społecznego tła, a także złożonych relacji między faszyzmem i modernizmem nie mogły w tekście pisanym do polskiego czytelnika pod koniec lat 50. sprowadzać się do powtórzenia kilku

51. Ibid., s. 18.

52. Ibid., s. 12.

53. Ibid., s. 29.

54. Ibid., s. 32–33.

55. Ibid., s. 39.

56. Goldzamt, *Architektura zespołów śródmiejskich*, s. 23.

wytartych fraz z czasów stalinizmu. Goldzamt ma wyraźnie niejednoznaczny stosunek do futurystów; z pewną satysfakcją pisze, że ich manifesty „wprawiają w osłupienie czcigodnych obywateli Rzymu”⁵⁷. Z drugiej strony widzi w tym bunt drobnomieszczańskich rewolucjonistów oderwanych „od szerszego zaplecza społecznego”, kończący się ostatecznie głosem „socjalnej demagogii faszyzmu”⁵⁸. Autor życzliwie traktuje międzywojennych architektów racjonalistów, wskazując na ich nowatorstwo techniczne i funkcjonalne oraz zainteresowanie problematyką społeczną. Sympatię tego środowiska dla faszyzmu tłumaczył – bez przygany – wiarą w jego hasła socjalne⁵⁹. Goldzamt wyraźnie unikał roli sędziego, którą odgrywał w czasach socrealizmu. Niewykluczone też, że miał zrozumienie dla postawy architektów gorliwie służących władzy. Ta wyrozumiałość dotyczyła jednak tylko modernistów – Marcellowi Piacentiniemu zarzucał, że reprezentuje tradycjonalizm, który „ma charakter retoryczny, sprowadza się do operowania umownymi atrybutami tradycji bez rozwinięcia ich wewnętrznego sensu”⁶⁰. Goldzamt pisał tu o „emblemacie architektonicznym szowinistycznej ideologii”, w którym „wartości humanistyczne i demokratyczne starej architektury były eliminowane na rzecz hipertrofii skali i wyniosłej hieratyczności”⁶¹. Niewątpliwie celem przytoczonych uwag było odsunięcie jakichkolwiek skojarzeń tej architektury z budowlami

socrealistycznymi. Znamienne, że w odniesieniu do Piacentiniiego nie pada termin „klasycyzm” – w aksjologii Goldzamta zarezerwowany tylko dla zjawisk ocenianych pozytywnie. Podobnie zresztą twórczość Włocha nie mogła być określana jako akademicka, gdyż to miano zakłada „wypowiedź w wątku i dyscyplinie klasycznej”⁶². W tym wypadku autor najpewniej chciał podkreślić niestosowność jakichkolwiek porównań Piacentiniiego z Żołtowskim czy Szczusiewem, którzy – mimo potępienia zbytkowności socrealizmu przez Chruszczowa i forsowania oszczędnego modernizmu – zachowali w ZSRR status wielkich mistrzów architektury⁶³. W radzieckim „sporze starożytników z nowożytnikami” Goldzamt unikał jednak zajęcia jednoznacznego stanowiska – w innym miejscu książki (opisując Vicenzę) uznał akademizm za strywializowanie i zdeformowanie nauk Palladia⁶⁴.

Pewnym problemem było sformułowanie ideologicznie słusznej kanwy dla opisu architektury powojennego Rzymu, którą Goldzamt uznawał za „różnorodną” i „niepoddającą się systematyzacji”⁶⁵. Ostatecznie odwołał się do najoczywistszych schematów marksistowskich konwencji opisu świata kapitalistycznego, ukazując Rzym jako miasto o dwóch obliczach – jedno to „dzielnice plutokracji, luksusowe osiedla”, drugie zaś „tereny nor i baraków proletariatu”⁶⁶. Nieodczoną perspektywę lepszego jutra wprowadzały „osiedla mieszkaniowe na krańcach miasta,

57. Goldzamt, *W miastach włoskich*, s. 39.

58. Ibid., s. 59.

59. Ibid.

60. Ibid., s. 60.

61. Ibid., s. 62.

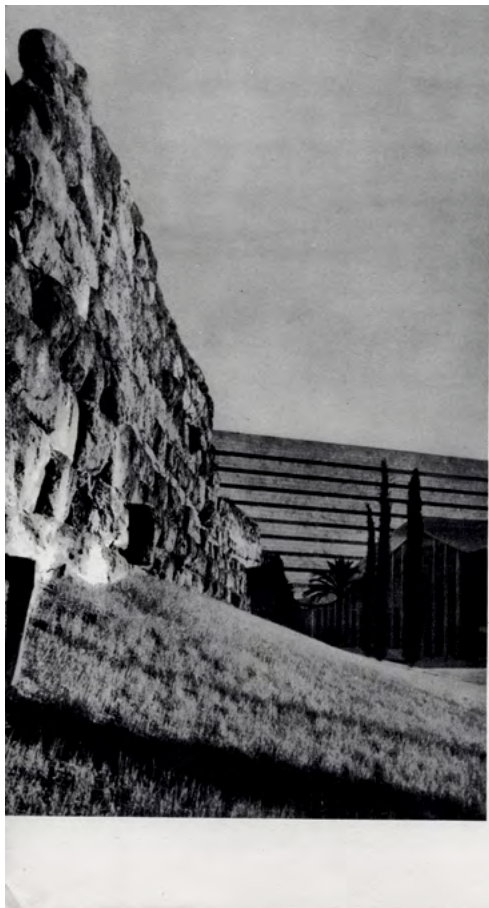
62. Ibid., s. 60.

63. Swoje stanowisko Chruszczow przedstawił na wszechzwiązkowej naradzie budowniczych, architektów, pracowników przemysłu materiałów budowlanych, budowy maszyn budowlanych i drogowych oraz organizacji projektowych i naukowo-badawczych (Moskwa, grudzień 1954); zob. „O stosowaniu metod przemysłowych w budownictwie, o polepszaniu jakości i obniżaniu kosztów własnych robót budowlanych (Fragmenty przemówienia N. S. Chruszczowa)”, *Architektura*, nr 2 (1955), s. 30–33.

64. Goldzamt, *W miastach włoskich*, s. 176.

65. Ibid., s. 55.

66. Ibid., s. 12.



Rzym. Ruiny muru z epoki etruskiej i nowy dworzec Termini

Rzym. Fragment luksusowej dzielnicy mieszkaniowej Vigna Clara



3 Strony z książki Edmunda Goldzamta *W miastach włoskich* (Warszawa, 1959)

projektowane przez postępowych architektów dla świata pracy, o architekturze skromnej, prostej i pełnej poezji⁶⁷. Goldzamt zdaje się przy tym manifestować emocjonalną odporność na widok zamożnej codzienności kapitalistycznego miasta. Tak kłopotzący Minorskiego ożywiony ruch samochodowy skwitował beznamiętną konstatacją, że „koloryt rzymskiej ulicy kształtuje w poważnej mierze żywioł motoryzacji”⁶⁸. W istocie jednak, sformuławszy ideowe zastrzeżenia, Goldzamt chłonął wręcz architekturę współczesnych Włoch właściwie we wszelkich jej przejawach. Luksusowym apartamentowcom, które zwracały jego uwagę „niezwykłością swych zewnętrznych kształtów, niekiedy zaś istotnym nowatorstwem myśli architektonicznej”, poświęcał w książce tyle samo miejsca co „humanistycznym” osiedlom INA-CASA dla mniej

zarabiających⁶⁹. Z upodobaniem opisywał zarówno formalne smaczki, użyte materiały, jak i funkcjonalny program wystawnych budynków, popierając wywód licznymi ilustracjami (il. 3). Jest to uderzające, zwłaszcza że rzymskim *bidonvilles* poświęcił jedynie krótki akapit bez fotografii.

Granice ideologicznych uprzedzeń przekraczał także entuzjazm Goldzamta dla dokonań poznanych włoskich architektów – równie pozytywnie omawiał dorobek komunisty Luigiego Cosenzy, budującego osiedla dla pracowników firmy Olivetti, jak Ignazia Gardelli, projektującego luksusowe domy w Mediolanie. Dużo uwagi poświęcał również relacjom między nowymi budynkami a ich zabytkowym otoczeniem. Najwięcej miejsca Goldzamt przeznaczył jednak na prezentację rzymskiego dworca Termini, który uznał

67. Ibid.

68. Ibid., s. 56.

69. Ibid., s. 199–201.



Wenecja. Hotel Bauer (ok. 1950) przy S. Moise

Na lewo od góry: Nowy dworzec kolejowy i kościół S. Maria degli Scalzi
Na lewo od dołu: Wzloty i upadek gwałtu

Wenecja. Hotel Danieli Exelsior (ok. 1950) obok Carcere i Palazzo Ducale



Vicenza. Nowy budynek w sąsiedztwie Palazzo Chiericatti

188

4–5 Strony z książki Edmunda Goldzamta *W miastach włoskich* (Warszawa, 1959)

za „dokument cywilizacji miasta naszych czasów”, nader zrećcznie umieszczony wśród „pomników rozlicznych epok”. Zafascynowany dostrzegł tu „jednorodność bryły i koncepcji [...] na miarę wielkich budowli rzymskich”; padły także porównania z Porta Maggiore, Panteonem i Koloseum⁷⁰. Architekci współczesnego Rzymu mieli sięgać do „dzieł swych prekursorów” po to, by „wysnuć z nich inną nić – tradycję wielkich koncepcji przestrzennych i konstrukcyjnych, tradycję realizmu budowlanego, tradycję plastycznej syntezy”.

Podobnie jak wcześniej przywoływane przykłady, także i te słowa zdają się pokazywać wierność Goldzamta socrealistycznej formule „przejmowania

dziedzictwa”. Nie należy jednak zapominać, że opisywany obiekt był budowlą *stricte* modernistyczną, której w czasach stalinizmu nie można było z zasady oceniać pozytywnie. Teraz rygory te ulegają rozluźnieniu, a autora książki zdaje się interesować swobodniejsza refleksja nad problemem kontekstu w architekturze i urbanistyce nowoczesnej (która wkrótce stała się przedmiotem pogłębionych teoretycznych rozważań na Zachodzie)⁷¹. Można to dostrzec chociażby w opisie nowoczesnej architektury w Wenecji, w którym Goldzamt zrezygnował z przywoływania idei „plastycznej syntezy”, oceniając budynki nowych hoteli pod względem tego, czy szanują sąsiedztwo pobliskich

70. Ibid., s. 63–66.

71. Sam termin „kontekstualizm” pojawia się w połowie lat 60. XX w., szersza refleksja rozwinięta w następnej dekadzie; zob. Tom Schumacher, „Contextualism: Urban Ideals + Deformations”, *Casabella*, nr 359–360 (1971), s. 130–137; Stuart Cohen, „Physical Context/Cultural Context: Including It All”, *Oppositions* 2 (1974), s. 1–40.

zabytków (il. 4). Z kolei opisując Vicenę (do której pojechał indywidualnie, na jeden dzień)⁷², posunął się nawet do krytykowania nowej architektury, zbyt dosłownie naśladującej jego zdaniem palladiańską kolumnadę pobliskiego zabytku. Wyżej ocenił za to inny budynek, który „podporządkował się poprzez kontrast skali i plastyki nieprześcignionemu sąsiadowi”⁷³ (il. 5).

Książka Goldzamta jest dziełem bardzo specyficznym, w którym koegzystuje z sobą kilka narracji. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na pewną zasadniczą autonomię słowa i obrazu. W przekazie tekstowym – jak wskazano wyżej – do wartościowania włoskiej architektury i ukazania jej dziejów zastosowano wypracowane w stalinizmie schematy narracyjne, w których użyto nieco złagodzonego języka, autor wykazywał zaś większą niż dawniej skłonność do niuansowania ocen. Inne oblicze włoskich miast zaprezentował Goldzamt doborem ilustracji, licznymi przykładami współczesnej architektury luksusowej pokazując chyba prawdziwszą mapę mentalną swoich fascynacji (by posłużyć się w tym miejscu terminem Kevina Lyncha). Godne ideologicznej nagany budynki pojawiały się w książce na dużych fotografiach, co stanowiło pierwsze w karierze Goldzamta tak wyrażone wyjście poza *decorum* socrealistycznych publikacji, w których w najlepszym razie pokazano by jedynie ich miniaturowe reprodukcje.

Wrażliwość na malarski wymiar architektury i formalną elegancję fasad, detali i brył można uznać za drugą – obok wierności dialektyce marksistowskiej – przewodnią cechą narracji Goldzamta. Rozbudowane, dłuższe ustępy dotyczące plastyki elewacji oraz wnętrz

oglądanych obiektów kontrastują tu wyraźnie ze zdecydowanie drugorzędym miejscem, jakie zajmują kwestie techniki budowlanej. Strategii tej nie można, jak się wydaje, tłumaczyć wyłącznie popularnym charakterem książki – wszak w realiach późnych lat 50. upowszechnianie kwestii technicznych nie było niczym niezwykłym⁷⁴. Zainteresowanie architekturą przede wszystkim jako sztuką piękną było zapewne u Goldzamta uwarunkowane zarówno odbyciem studiów w ZSRR w okresie szczytowego stalinizmu, jak i artystycznym temperamentem.

Praca Goldzamta jest wyjątkowa – żaden z dawnych głównych ideologów socrealizmu w bloku wschodnim nie opublikował w tym czasie podobnej książki. Refleksjami z wycieczki za żelazną kurtynę nie dzielił się ani Kurt Liebknecht w NRD, ani Zdenek Lakomý w Czechosłowacji, ani Imre Perényi na Węgrzech⁷⁵. W atmosferze niepewności i dezorientacji, jaka towarzyszyła introdukcji chruszczowowskiego produktywizmu, wydawanie takiej publikacji było zapewne nikomu niepotrzebne. Zdają się to potwierdzać losy książki Goldzamta. Przeszła ona niemal całkowicie bez echa, co wiązało się prawdopodobnie z powszechną w polskim środowisku architektonicznym niechęcią do jej autora. Publikacji nie zrecenzowano w „Architekturze”, na której łamach można było znaleźć w tym samym czasie obszernie i bogato ilustrowane omówienie książki amerykańskiego architekta George’a Everarda Kidder Smitha *Italy Builds*⁷⁶. *W miastach włoskich* nie była jednak zapewne całkowicie ignorowana przez czytelników – stanowiła najłatwiej dostępne w Polsce i najobszerniejsze źródło ikonografii współczesnej

72. AAN, KWKZ, sygn. 227, s.3: Jerzy Romański, Sprawozdanie z wyjazdu grupy architektów do Włoch (marzec 1956 rok).

73. Chodziło tu o nowe budynki w pobliżu (odpowiednio) Loggii Valmarana i Palazzo Chiericati; zob. Goldzamt, *W miastach włoskich*, s. 178.

74. Np. ukazująca się od 1960 r. seria książek „Technika wokół nas”.

75. Jak się wydaje, próżno wówczas szukać także podobnej pozycji w ZSRR, co wynikało ze specyficznego obiegu tego rodzaju informacji; zob. przyp. 82.

76. „Italia buduje. *Italy Builds*. G.E. Kidder Smith AIA. The Architectural Press London str. 260 in 40”, *Architektura*, nr 3 (1959), s. 131–138. Książkę Goldzamta omówiła jedynie Janina Wiercińska; zob. *Nowe Książki*, nr 22 (1959), s. 1387–1389.

architektury włoskiej⁷⁷. Sam Goldzamt, w kolejnych latach kontynuujący działalność naukową (od 1966 r. znów na Politechnice Warszawskiej), w podobnej konwencji książek już nie publikował. Do tematyki włoskiego budownictwa powrócił jeszcze raz, po niemal dekadzie, w niskonakładowym opracowaniu poświęconym mieszkalnictwu⁷⁸.

* * *

Jest dość oczywiste, że relacje z podróży Minorskiego i Goldzamt łączy przyjęcie materializmu dialektycznego jako zasadniczej ramy narracyjno-opisowej i aksjologicznej, stosowanej przez obu autorów w czasach stalinizmu. Wówczas jednak Minorski i Goldzamt – jako reprezentanci władzy decydującej o kierunku przemian architektonicznych kraju – nie tylko opisywali i oceniali, ale także formułowali postulatory na przyszłość. W 1956 r., pozbawieni sprawczości, znajdowali się w roli obserwatorów i komentatorów rzeczywistości za żelazną kurtyną – rzeczywistości, której nie kształtowali, nie znali i na którą wpływu mieć nie mogli. Osobista natura ich spostrzeżeń, powiązana z poznawczym i edukacyjnym charakterem wizyt, w pewnym stopniu nieuchronnie rozsądzała wewnętrzną spójność stalinistycznej narracji w obu tekstach. I właśnie różne przejawy procesu tej dekompozycji starano się pokazać. Zakłopotany Minorski wygłaszał marksistowskie slogany, a z drugiej strony dokonywał faktycznego zwrotu ku tematom, które zajmowały go znacznie dawniej. Jego uwagi o ideowcach – Le Corbusierze i Perrecie – zdają się świadczyć o powrocie do świata fascynacji młodego studenta architektury z lat 30., podobnie zresztą jak opisy taniego

budownictwa mieszkaniowego (Minorski przed 1939 r. pracował w pracowni Towarzystwa Osiedli Robotniczych). Dodać można, że w kolejnych latach to właśnie badania nad środowiskiem architektonicznym czasów młodości, niejako szukanie własnych korzeni, staną się jednym z głównych wątków w piśmiennictwie Minorskiego (od drugiej połowy lat 60. pracownika naukowego Politechniki Warszawskiej)⁷⁹.

U Goldzamt z kolei, jak wspomniano, dysonans powstawał przez niezgodność narracji tekstowej i wizualnej. O ile ta pierwsza nie naruszała wypracowanych w stalinizmie zasad ideologicznego pisania o architekturze, o tyle druga ukazywała doktrynalnie niepoprawną fascynację estetyką luksusowego modernizmu. Warto wspomnieć, że w chwili przygotowywania tekstu Goldzamt wraz z żoną, Haliną Gurjanową, opracowywał projekt restauracji Gastronomii w Warszawie – lekkiego przeszklonego modernistycznego pawilonu naprzeciwko siedziby KC PZPR⁸⁰. Tę ostrożną – przy użyciu jedynie obrazu, a nie słowa – apologię zachodnioeuropejskiego modernizmu można zrozumieć jako rezultat swoistej niepewności Goldzamt co do tego, czy i jak można o tej architekturze dobrze pisać. Zapewne źródłem i tych rozterek było formatywne doświadczenie stalinizmu w wydaniu radzieckim. Opisując zjawiska współczesne, Goldzamt znacznie swobodniej czuł się, ograniczając zasięg refleksji do bloku wschodniego. W kolejnych latach jego specjalizacją stała się bowiem urbanistyka krajów socjalistycznych, dzięki której osiągnął dużą rozpoznawalność w skali europejskiej⁸¹.

Analizowane teksty Minorskiego i Goldzamt w odbiorze współczesnych okazały się porażką, a dla

77. Do dziś w zbiorach biblioteki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej są cztery egzemplarze tej książki.

78. Edmund Goldzamt, *Aspekty społeczne mieszkalnictwa i urbanistyki we Włoszech* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968).

79. Jan Minorski, *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918–1939* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1970).

80. Projekt 1956–1957, realizacja do 1963; zob. „Budynek z restauracją «Gastromia» w Warszawie”, *Architektura*, nr 11 (1963), s. 429–431.

81. Największym sukcesem była książka Edmunda Goldzamt *Urbanistyka krajów socjalistycznych. Problemy społeczne* (Warszawa: Arkady, 1971), przetłumaczona na niemiecki (1974, NRD; 1975, RFN), włoski (1977) i hiszpański (1980).

dalszej ścieżki kariery zawodowej autorów – ślepa uliczka. Pozostały przestroga, że skłaniające do porównań relacjonowanie życia architektonicznego za żelazną kurtyną może stanowić źródło intelektualnego kłopotu nawet dla najbardziej oddanych władzy przedstawicieli tego środowiska (czego świadomość miało w ZSRR – tam podobne publikacje nie mogłyby się ukazać)⁸². W nadchodzących czasach stechniczowanego socmodernizmu potrzebna była informacja

bardziej użyteczna, fachowa i wyrywkowa – taka, jakiej potrzebował przemysł budowlany. Dopiero dzięki niej można było podjąć próbę skonstruowania nowej architektonicznej legitymizacji realnego socjalizmu, w której teraźniejszość reprezentowały nieliczne zaawansowane technicznie i spektakularnie wizualnie budynki użyteczności publicznej, przyszłość zaś – intrygujące spekulacje futurologiczne⁸³.

82. Mocno ocenzone, krótkie refleksje turystów wyjeżdżających na Zachód pojawiały się w ZSRR okazjonalnie w gazetach. Opinie specjalistów wysyłanych w delegacje przekazywano w prelekcjach dla ściśle określonego grona odbiorców. Same teksty, też niewolne od zrytualizowanych ideologicznych fraz, pozostawały w rękopisie. Zob. Александр Н. Чистиков, „«Ладно ль за морем иль худо?»: впечатления советских людей о загранице в личных записях и выступлениях (середина 1950-х – середина 1960-х гг.)”, *Новейшая История России* 1, nr 1 (2011), s. 167–177. Por. też: Anne E. Gorsuch, *All This is Your World. Soviet Tourism at Home and Abroad after Stalin* (Oxford: Oxford University Press, 2011).

83. David Crowley, „Architecture and the Image of the Future in the People’s Republic of Poland”, *The Journal of Architecture* 14, nr 1 (2009), s. 67–84. Zob. też: Emilia Kiecko, *Przyszłość do zbudowania. Futurologia i architektura w PRL* (Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2018).

BIBLIOGRAFIA

- Banham, Reyner. *The New Brutalism. Ethic or Aesthetic?* London: Architectural Press, 1966.
- Baraniewski, Waldemar. „Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego”. *Rocznik Historii Sztuki* 22 (1996): 231–260.
- Bertram, Łukasz. *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*. Warszawa: Scholar, 2022.
- Chistikov, Aleksandr N. „«Ладно л’ за морем ил’ khudo?»: vpechatleniia sovetskikh liudei o zagranitse v lichnykh zapisiakh i vystupleniiaakh (seredina 1950-kh – seredina 1960-kh gg.)”. *Noveyshaia istoriia Rossii* 1, nr 1 (2011): 167–177.
- Chruszczow, Nikita. „O stosowanie metod przemysłowych w budownictwie, o polepszaniu jakości i obniżaniu kosztów własnych robót budowlanych”. *Architektura*, nr 2 (1955): 30–33.
- Clark, Katerina. *Moscow, the Fourth Rome. Stalinism, Cosmopolitanism and the Evolution of Soviet Culture, 1931–1941*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press, 2011.
- Cohen, Stuart. „Physical Context/Cultural Context: Including It All”. *Oppositions* 2 (1974): 1–40.
- Cold War Kitchen. Americanization, Technology, and European Users*. Redakcja Ruth Oldenziel, Karin Zachmann. Cambridge, Mass.: MIT Press, 2008.
- Crowley, David. „Architecture and the Image of the Future in the People’s Republic of Poland”. *The Journal of Architecture* 14, nr 1 (2009): 67–84.
- Crowley, David. „Paris or Moscow? Warsaw Architects and the Image of the Modern City in the 1950s”. W: *Imagining the West in Eastern Europe and the Soviet Union*, redakcja György Péteri, 105–130. Pittsburgh, Pa.: University of Pittsburgh Press, 2010.

- Czapelski, Marek. *Architektura polskiego socrealizmu w Zachęcie. Pierwszy Ogólnopolski Pokaz Projektów Architektury (1951) i Pierwsza Powszechna Wystawa Architektury Polski Ludowej (1953)*. Warszawa: Zachęta, 2016.
- Czapelski, Marek. „Kilka uwag o drukowanych relacjach z międzynarodowych kontaktów polskich architektów około 1956 r.” W: *Panoptikum. Sztuka, nauka, wyobraźnia. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Pieńkosowi z okazji 60 urodzin*, redakcja Agnieszka Bagińska et al., 481–492. Warszawa: Neriton, 2022.
- Goldzamt, Edmund. *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956.
- Goldzamt, Edmund. *Aspekty społeczne mieszkalnictwa i urbanistyki we Włoszech*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.
- Goldzamt, Edmund. *Urbanistyka krajów socjalistycznych. Problemy społeczne*. Warszawa: Arkady, 1971.
- Goldzamt, Edmund. *W miastach włoskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959.
- Goldzamt, Edmund. „Zagadnienie realizmu socjalistycznego w architekturze”. W: *O polską architekturę socjalistyczną. Materiały z Krajowej Partyjnej Narady Architektów odbytej w dniu 20–21 czerwca 1949 roku w Warszawie*, opracowanie Jan Minorski, 15–47. Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Techniczne, 1950.
- Gorsuch, Anne E. *All This is Your World. Soviet Tourism at Home and Abroad after Stalin*. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Heynen, Hilde, i Sebastiaan Loosen. „Marxism and Architectural Theory across the East-West Divide”. *Architectural Histories* 7 (2019): 1–7.
- Jędruch, Dorota. „Forma uchylona. Odwilżowe otwarcie architektury polskiej na Zachód”. W: *Witold Cęckiewicz, t. 2: Socrealizm, socmodernizm, postmodernizm. Eseje*, redakcja Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, 111–127. Kraków: Instytut Architektury, 2015.
- Kiecko, Emilia. *Przyszłość do zbudowania. Futurologia i architektura w PRL*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2018.
- Mikhalovskii, Iosif B. *Teoriya klassicheskikh arkhitekturnykh form*. Moskwa: Izdatel'stvo Vsesoiuznoi akademii architektury, 1937.
- Miłobędzki, Adam. *Architektura ziem Polski. Rozdział europejskiego dziedzictwa*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 1994.
- Minorski, Jan. „Oblicze współczesnej polskiej twórczości architektonicznej”. W: *O polską architekturę socjalistyczną. Materiały z Krajowej Partyjnej Narady Architektów odbytej w dniu 20–21 czerwca 1949 roku w Warszawie*, opracowanie Jan Minorski, 48–94. Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Techniczne, 1950.
- Minorski, Jan. *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918–1939*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1970.
- Minorski, Jan. „Rok 1956 w miesięczniku «Architektura»”. *Komunikat SARP*, nr 10 (1956): 18.
- Minorski, Jan. „We Francji”. *Architektura*, nr 5 (1956): 124–125.
- Minorski, Jan. „W Niemczech Zachodnich”. *Architektura*, nr 9 (1956): 312–316.
- „Mogłem wyżyć się projektowo. Rozmowa z Witoldem Cęckiewiczem”. W: *Witold Cęckiewicz, t. 1: Rozmowy o architekturze. Projekty*, redakcja Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, 7–91. Kraków: Instytut Architektury, 2015.
- Moravánszky, Ákos. „Piercing the Wall. East-West Encounters in Architecture, 1970–1990”. W: *East West Central Re-Building Europe 1950–1990, t. 3: Re-Framing Identities. Architecture's Turn to History, 1970–1990*, redakcja Ákos Moravánszky, Torsten Lange, 27–44. Basel: Birkhäuser, 2017.
- Moravánszky, Ákos. „Re-Humanizing Architecture. The Search for a Common Ground in the Postwar Years, 1950–1970”. W: *East West Central Re-Building Europe 1950–1990, t. 1: Re-Humanizing Architecture. New Forms of Community, 1950–1970*, redakcja Ákos Moravánszky, Judith Hopfengärtner, 23–41. Basel: Birkhäuser, 2017.

- Napiontkówna, Anna. „Polscy architekci we Francji”. *Teczka. Miesięcznik Kulturalno-Społeczny wydawany przez Stowarzyszenie Przyjaciół C.K. Norwida*, nr 103 (2009). <http://teczka-paris.blogspot.com/2009/04/artykuly.html>.
- Ogólnopolska Narada Architektów. Opracowanie Tadeusz Barucki, Stefan Pietraszek. Warszawa: Stowarzyszenie Architektów Polskich, 1956.
- Piechotka, Maria, i Kazimierz Piechotka. *Wspomnienia architektów*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, 2021.
- Reid, Susan E. „«Our Kitchen is Just as Good». Soviet Responses to the American National Exhibition in Moscow, 1959”. W: *Cold War Modern. Design 1945–1970*, redakcja David Crowley, Jane Pavitt, 154–161. London: V&A Publishing, 2008.
- Schumacher, Tom. „Contextualism: Urban Ideals + Deformations”. *Casabella*, nr 359–360 (1971): 130–137.
- Sigalin, Józef. *Warszawa 1944–1980. Z archiwum architekta*, t. 2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Skalimowski, Andrzej. „Edmund Goldzamt (1921–1990). Refleksyjny dogmatyk”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 66, nr 4 (2021): 171–189. <https://doi.org/10.4467/0023589XKHNT.21.033.14797>.
- Skalimowski, Andrzej. „Partyjny kolektyw i jego eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach 1949–1956”. W: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011. Referaty*, redakcja Przemysław Gasztold-Seń, Łukasz Kamiński, 42–56. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2012.
- Skalimowski, Andrzej. „«Pierwsza szczerą naradą architektów». Motywy, przebieg i konsekwencje Ogólnopolskiej Narady Architektów z 1956 r.” *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 10 (2011): 181–201.
- Syrkus, Helena. „Art Belongs to the People (CIAM 7, Bergamo 1949)”. W: *Architecture Culture 1943–1968. A Documentary Anthology*, redakcja Joan Ockman, 121–122. New York: Rizzoli, 1993.
- Szustakiewicz, Ewa. „Edmund Goldzamt”. W: *100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1915–2015)*. *Nauczyciele*, redakcja Jadwiga Roguska, 223–224. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2017.
- Szustakiewicz, Ewa. „Jan Minorski”. W: *100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1915–2015)*. *Nauczyciele*, redakcja Jadwiga Roguska, 360–361. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2017.

SUMMARY

“The Best Voyage Is One Restricted by Nothing”. The Reports of Jan Minorski and Edmund Goldzamt from their Journeys to the Other Side of the Iron Curtain in 1956 by Marek Czapelski

In the 1950s, Jan Minorski (1914–1980) and Edmund Goldzamt (1921–1990) were leading figures in Polish architectural life, holding a prominent position in the Association of Polish Architects (Stowarzyszenie Architektów Polskich, SARP) and at the Warsaw University of Technology. Their careers were functional in nature; their overriding importance was to fulfil the ideological requirement to implement Socialist Realism. They retained their position even in the first years after Stalin’s death, during the period of a growing confusion as to the direction of changes in architecture, culminating in the National Conference of Architects in March 1956, where an overt criticism of Socialist Realism was voiced. The first more widely reported journeys by Polish architects to the other side of the Iron

Curtain began at the same time. Both Minorski and Goldzamt took part in those journeys, the former visiting France in late January – early February 1956 and West Germany in May of the same year, and the latter travelling to Italy in March. A critical reading of their accounts of these trips is the main focus of this article. By virtue of both their subject matter and their time of composition, these texts are an important source to our understanding of the contemporary reflection on the Eastern Bloc architecture of the era, both nationally and internationally. This is because no other accounts from this period exist that would so directly discuss the impressions from journeys to the West, and, additionally, ones authored by men who had recently been prominent exponents of Socialist Realism. Minorski and Goldzamt's statements can thus be regarded as an important introduction to the phenomenon defined by Adam Miłobędzki as Socialist Modernism, especially since they can be used as an example in tracing the reconfiguration of architectural discourse in the post-Stalinist reality.

The texts by Minorski, who in 1956 was still an editor of the periodical "Architektura", are among the first descriptions of the countries on the other side of the Iron Curtain to have appeared in the period of the Thaw. They were probably intended to assist in the shaping of the Polish architects' perceptions of the opening-up world on an ongoing basis. Goldzamt's account, on the other hand, appeared in a book form (*W miastach włoskich* [In Italian cities], Warsaw: PWN 1959) only three years later, by which time its author had withdrawn from the mainstream of architectural life (from the mid-1956 until the book's publication he did not produce any text; moreover, at the end of the academic year 1956/1957 he stopped teaching at the Faculty of Architecture at the Warsaw University of Technology, moving to the Department of Theory and History of Architecture at the Polish Academy of Sciences and taking a job at one of the design offices). When in the mid-1950s Polish designers and officials began to travel to the other side of the Iron Curtain, they did it, in the authorities' intention, in order to "use the achievements of Western architecture for the benefit of the socialist society". Minorski's texts were supposed to prepare them ideologically for their encounter with the everyday life of the affluent West: he paid particular attention to social inequalities and criticised widespread consumerism. Minorski's depiction of French and German architecture was generally positive; he emphasised its technical sophistication and the high quality of the materials used. A more complex issue was his attitude to modernist aesthetics; he did not condemn it in its entirety, but highlighted its frequently banality. Minorski regarded only Le Corbusier and Auguste Perret to be great personalities, who epitomised the "progressive historical development of French architecture". At the same time, he drew attention to the precarious living conditions of architects, especially the Polish émigrés. It appears that one of Minorski's aims was to show the privileged position of architects in Poland and to discourage potential emigration. On the whole, Minorski's report from the West remains a record of a certain helplessness in describing the existing reality in accordance with the requirements of ideological correctness – especially since in the middle of 1956, the scope of this correctness as related to architecture did not seem to be clearly defined. Characteristically, in the accounts of foreign journeys published later in "Architektura", the field of reflection was limited almost

exclusively to aesthetic and professional impressions; any evaluative judgements and political declarations were, as a rule, avoided (and circumstances in Poland were criticised only occasionally). Minorski himself never again described any of his impressions from the wider world.

Goldzamt's lavishly illustrated book has a decidedly more affirmative tone. The author's fascination with a newly discovered country shines through. Goldzamt describes his impressions of Rome (which fill more than one-third of the volume), Venice, Florence, Pisa, Vicenza, Milan, Ivrea and Pozzuoli. At the same time, however, the entire narrative of the book follows the Marxist dialectic of history and the concept of "taking over the heritage" which Goldzamt had developed in his 1952 doctoral thesis. Goldzamt's book is thus characterised by a serious incompatibility between the verbal and the pictorial narrative. In the text, the entire history of Italian architecture, as well as the description and evaluation of individual buildings, are primarily intended to present the patterns of an ideological description of reality as developed under Stalinism, albeit without that categorical tone of the presented opinions which was typical of the era. The choice of illustrations, in contrast, reveals Goldzamt's absolute fascination with Italian architecture – both the historical one and the examples of contemporary luxury architecture, which verbally he treats with great reserve. In fact, sensitivity to the painterly dimension of architecture and its formal elegance can be seen as the second – alongside fidelity to Marxist dialectics – principal feature of Goldzamt's narrative. This interest in architecture as a fine art should probably be seen as resulting from Goldzamt's studies in the USSR, as well as from his character traits. Goldzamt's book is unique: none of the former major ideologues of Socialist Realism in the Eastern Bloc had published a similar text at the time, one that would contain reflections from his own journey to the other side of the Iron Curtain. In Polish architectural circles, the publication passed quite unnoticed. Goldzamt himself, who in subsequent years continued his scholarly activity (again at the Warsaw University of Technology from 1966), did not publish any book in a similar convention again.

A feature which the travel accounts presented by Minorski and Goldzamt share is their adoption of dialectical materialism as the fundamental narrative and axiological framework applied by the two authors working under Stalinism. In that period, however, Minorski and Goldzamt – as representatives of the authorities deciding on the direction of the country's architectural transformation – not only described and evaluated, but also formulated postulates for the future. In their books, however, they found themselves deprived of agency, necessarily cast in the role of observers and commentators of a reality that they did not shape, did not know and could not influence. In both texts, the personal nature of their insights inevitably shatters the internal coherence of the Stalinist narrative. It is precisely the various manifestations of the process of this decomposition that the current essay seeks to demonstrate. In the perception of their contemporaries, Minorski and Goldzamt's texts under analysis proved to be a failure and a dead end; the authors' subsequent careers took an entirely different course. These books remained a warning that comparative reporting on architectural life on the other side of the Iron Curtain could be problematic for even the most politically aware and dedicated representatives of the milieu. Minorski's later writings were mainly concerned

with the Polish architectural environment of his pre-war youth, while Goldzamt went on to specialise in urban planning in socialist countries, in which field he achieved a considerable European recognition. What was needed in the coming era of technicised Socialist Modernism was the more utilitarian, professional and fragmentary information of the kind required by the construction industry. Only with such information could an attempt be made to construct a new architectural legitimisation of “real socialism”, in which the present was represented by the few technically advanced and visually spectacular public buildings, and the future, by intriguing futurological speculations.

BIOGRAPHICAL NOTE

Marek Czapelski, PhD (habil.), an assistant professor at the Institute of Art History at the University of Warsaw. His research interests focus on modern architecture, especially 20th-century architecture. He has published several books and many scholarly articles on architecture and architectural life in the communist Poland and on the areas of contact between architecture and the political environment of the era, including *Bohdan Pniewski. Warszawski architekt XX w.* [Bohdan Pniewski. A 20th-century Warsaw architect] (2008), *Architektura polskiego socrealizmu w Zachęcie* [The architecture of Polish Socialist Realism in the Zachęta Gallery] (2016), *Moduły i wieżowce. Polscy architekci wobec przemian w budownictwie mieszkaniowym 1956–1970* [Modules and tower blocks. Polish architects in the wake of changes in housing construction 1956–1970] (2018).

NOTA BIOGRAFICZNA

Marek Czapelski – adiunkt w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniami nad architekturą nowoczesną, zwłaszcza XX wieku. Opublikował wiele książek i artykułów naukowych poświęconych architekturze i życiu architektonicznemu w PRL oraz obszarom styku architektury z ówczesnym środowiskiem politycznym, m.in. *Bohdan Pniewski. Warszawski architekt XX w.* (2008), *Architektura polskiego socrealizmu w Zachęcie* (2016), *Moduły i wieżowce. Polscy architekci wobec przemian w budownictwie mieszkaniowym 1956–1970* (2018).

